

Maciej Gaździcki: Rzymscy imperatores w "Juliuszu Cezarze" Williama Shakespeare'a

W całej tragedii Shakespeare wielokrotnie odwołuje się do sytuacji, rytuałów lub cech właściwych roli i funkcji imperatora.

W pierwszej scenie pierwszego aktu *Juliusza Cezara* trybuni Flawiusz i Marullus pokrzykują na próżnujących ich zdaniem rzemieślników. Indagowany szewc wyjaśnia, że zrobili sobie święto, by *obejrzeć wjazd Cezara i nacieszyć się jego tryumfem (to see Caesar, and to rejoice in his triumph)*[1]. Shakespeare odwołuje się do prawa uroczystego wjazdu do Rzymu (tryumfu), które przysługiwało zwycięskiemu wodzowi, okrzykniętemu imperatorem. Tytuł ten (od łac. *impero* – mobilizować, dowodzić) początkowo był jednym z przydomków Jowisza, zaś od czasów Scypiona Afrykańskiego, którego zresztą otaczano niemalże boskim kultem[2], i jego zwycięstwa w Hiszpanii w 209 roku przed Chrystusem przyznawany był przez akłamację wojska triumfującemu dowódcy[3]. Pogromca Hannibala miał według relacji Liwiusza zostać nazwany tak przez swoich żołnierzy, a następnie kazał się tak tytułować chcącym uznać go królem Iberyjczykom, podkreślając, że godność taka ma dla niego największe znaczenie, zaś *tytuł królewski, gdzie indziej wielki, w Rzymie jest niecierpiany*[4]. Z czasem – od Cezara i panującego po nim Oktawiana Augusta oraz jego następców, zwłaszcza Wespazjana – stał się imieniem jedynowładcy, synonimem cesarza-pryncepsa[5]. Jak wyjaśniał Kasjusz Dion: *nie oznaczało to, że dawny zwyczaj został w ten sposób porzucony – oba użycia tytułu imperator funkcjonowały bowiem równolegle. W rezultacie władcy uzyskują ten tytuł po raz drugi, gdy (...) odnoszą jakieś istotne zwycięstwo. Ci bowiem, którzy są Imperatorami w [szczególnym] znaczeniu tego tytułu, nadawanym raz na całe życie, używają go odkąd zaczynają posługiwać się innymi tytułami, z tym że tytuł Imperatora stawiają przed innymi; ale ci z nich, którzy przy tym dokonają na wojnie czegoś godnego tego tytułu, zdobywają go również na mocy pradawnego zwyczaju, tak więc taki człowiek po raz drugi, trzeci, a nawet tyle razy, ile jest ku temu okazji, nazywany jest imperatorem*[6]. W całej tragedii Shakespeare wielokrotnie odwołuje się do sytuacji, rytuałów lub cech

właściwych roli i funkcji imperatora – przede wszystkim w kontekście tytułowego bohatera, ale także innych historycznych mężów – Pompejusza Wielkiego czy właśnie Oktawiana.

W dalszym ciągu wymiany zdań na jednej z ulic Rzymu Shakespeare uzupełnia obraz triumfu o pewne szczegóły. Marullus bowiem, jako pompejańczyk, żywo reaguje na oświadczenie szewca. Pyta: *Jakie zdobycze przywozi Cezar? Jakich jeńców przykuł do kół rydwanu, jaki za nich okup się dostanie Rzymowi?* (*What conquest bring he home? What tributaries follow him to Rome, To grace in captive bonds his chariot wheels?*). W istocie, triumfujący wódz zdążył do świątyni kapitolńskiej na rydwanie zaprzężonym w cztery białe konie, zaś przed sobą prowadził zakutych w kajdany pokonanych przeciwników, którzy najczęściej kończyli zabijani. Taki los spotkał galijskiego wodza Wercyngetoryksa, którego Cezar – jak zapisał Kasjusz Dion – *kazał od razu spętać, a później posłał do Rzymu celem uświetnienia tryumfu i stracił*[7]. W pochodzie imperatora kroczył też między innymi Juba, syna króla afrykańskiego, którego los był zgoła inny; *ta niewola była właśnie największym szczęściem (...) bowiem z Numidyjczyka i barbarzyńcy uczyniła go jednym z najbardziej wykształconych historyków, piszących w języku greckim*[8] jak stwierdzał stanowiący dla Shakespeare'a główne źródło do historii antycznej Plutarch. Przed imperatorem szli również uwolnieni rzymscy jeńcy wojenni (odziani jako jego wyzwolenicy)[9]. Niemniej przejście w takim pochodzie oznaczało jednak publiczną degradację. W ostatnim akcie Kasjusz i Brutus, znając realia takiego tryumfu, odrzucają jako możliwą przyszłość kroczenie jako więźniowie triumwirów. *Jeśli więc przegramy Zniesiesz pogodnie i to, że zwycięzcy Będą cię pędzić ulicami Rzymu?* (*Then, if we lose this battle You are contended to be led in triumph Thorough the streets of Rome*) zapytuje pierwszy, na co drugi odpowiada *Ty, prawy Rzymianin nie sądzisz chyba, że Brutus się zgodzi Wrócić do Rzymu w kajdanach niewoli* (*Think not thou noble Roman, That ever Brutus will go bound to Rome*). Poniżającego losu unikną także pokonani pod Akcjum Antoniusz i Kleopatra – Rzymianie oglądali jej dzieci, ale samą królową, która wybrała samobójstwo, wyobrażał jej posąg[10]. Tryumf był bowiem widowiskiem, demonstracją siły imperatora, sprawiającym uciechę gawiedzi. Marullus wspomina o tym, przypominając z tryumfów, które odbywał poległy Pompejusz. Wyrzuca niewdzięcznemu według niemu plebsowi, który kiedyś cały dzień oczekiwał przybycia Pompejusza; *A ledwie rydwan zamajaczył w dali*

Czyż nie ryczełicie tak gromkim chórem, że wody Tybru drżały, kiedy echo biegło nad nimi, odbite od rzecznych Urwisk? (And when you saw his chariot but appear, Have you not made an universal shout That Tiber trembled underneath her banks To hear the replication of your sounds, Made in her concave shores?). Triumfowi towarzyszyła muzyka i przyśpiewki żołnierzy, nierzadko wulgarne i obraźliwe, które odciągać miały niezadowolenie bogów oraz strzec wodza przed niebezpieczeństwem *hybris*[11]. Legioniści Cezara wypominali wodzowi w takich utworach jego ekscesy erotyczne (w tym te związane z królem Nikomedesem, co Juliusza dość irytowało) – Shakespeare pomija ten fakt, jak się zresztą przekonamy mała tutaj wojska wokół Cezara. W tragedii czyniony zgiełk jest on tak wielki, że idący przy imperatorze Kaska dwukrotnie ucisza ludzi, by Juliusz mógł pomówić z Antoniuszem i Kalpurnią oraz z wróżbitą. Zwycięski wódz poruszał się na rydwanie – wehikuł historycznego Cezara znalazł dzięki uchwale senatu swoje miejsce przy pomniku Jowisza na Kapitolu[12], u Shakespeare'a nie ma o nim wzmianki, ale poeta i tak wyraźnie podkreśla wywyższenie zdobywcy względem tłumów[13]. Był jeszcze jeden dość istotny element tryumfu. Za plecami imperatora (ubranego w zwycięski strój, upodabniający go do króla czy nawet Jowisza[14]) stał niewolnik, który trzymał nad jego głową wieniec laurowy, ale także przypominał, że dzisiejszy zwycięzca nie jest nieśmiertelny i w swoim czasie odejdzie z tego świata[15]. Wyraźny ślad tej prawdy o znikomości i ulotności imperatorskiego tryumfu znajduje się w żalu Antoniusza nad ciałem Cezara: *Wielki Cezarze! Upadłeś tak nisko? Sława, podboje, zwycięstwa, zdobycze – Wszystko się zbiegło do takich rozmiarów? (O mighty Caesar! Dost thou lie so low? Are all thy conquests, glories, triumphs, spoils Shrunk to this little measure?)*

Przyjrzyjmy się bliżej kontekstowi tryumfu Cezara. Z przemowy Marullusa wiemy, że odbywa go po pokonaniu synów Pompejusza. Shakespeare, co ciekawe, łączy to wydarzenie z obchodami Luperkaliów, mieszając za Plutarchem dwa różne wydarzenia, co do których on sam – w żywotach Cezara i Antoniusza – podawał sprzeczne informacje[16]. Zwraca to uwagę na dwie kwestie. Przede wszystkim triumf z okazji pokonania synów dawnego triumwira był okazją przy której Cezar tytuł imperatora otrzymał dożywotnio jako część imienia[17]. O fakcie tym informują nas Gajusz Swetoniusz i Kasjusz Dion. Autor *Żywotów Cezarów* wskazuje na nadmiar godności, które potomek Wenery bez oporów przyjmował, Dion z kolei – wyjaśniając

unikatowość przypadku nagrodzonego - zarzucił senatorom zbytne schlebianie władcy poprzez prawo dziedziczenia tytułu, choć Cezar był stary i bezdzietny, ale przyznawał, że te i inne nietypowe zaszczyty zgadzało się z ideą rządów ludu. Shakespeare łączyłby zatem moment uhonorowania Cezara dożywotnim tytułem zdobywcy (*imperator*) ze świętem Luperkaliów, kiedy miała mu zostać ofiarowana korona króla (*rex*); byłoby to nagromadzenie godności i postawienie w jednym rzędzie obu tytułów, które jak pamiętamy przeciwstawiał u Liwiusza Scypion. Z drugiej strony przemawiać by to mogło za swobodnym stosunkiem Shakespeare'a do sztywnego odtwarzania historii i zwracaniu się bardziej ku pewnej idei wodza, bez dokładnego powtarzania detali historycznych. Argumentem za taką interpretacją byłby fragment mowy pogrzebowej wygłoszanej przez Antoniusza, który odwołuje się do zbiorowej pamięci Rzymian, przypominając świetność Cezara jako imperatora. Wykorzystanie rekwizytu – płaszcz martwego Juliusza – pomaga odnieść się do bitwy z okresu wojen galijskich, w której to wojska rzymskie pokonały Nerwiów. Krystyna Kujawińska-Courtney zwróciła uwagę, że Antoniusz nie mógł być świadkiem opisanego wydarzenia, mało prawdopodobne jest również, by płaszcz noszony przez Cezara w idy marcowe był tym samym sprzed kilkunastu lat. Byłoby to zatem nawiązanie do pewnego wykreowanego obrazu, mitu glorii wojskowej Cezara, a nie faktu historycznego[18]. Poza zwycięstwami nad Nerwiami i Pompejuszem oraz jego synami Shakespeare nie odwołuje się do innych konkretnych i charakterystycznych triumfów historycznego Cezara; nie ma wzmianki o wspomnianym Wercyngetoryksie i oblężeniu Alezji, pokonaniu Farnacesa lub innych zwycięstwach związanych z wojną przeciwko Pompejuszowi[19]. Shakespeare konstruowałby raczej pewien ogólny modelowy obraz wodza. Jakie byłyby zatem cechy imperatora według stratfordzkiego poety?

Dobrego wodza cechować powinna siła fizyczna i duchowa. Na tych właśnie aspektach opiera się dosadna krytyka Cezara wypowiedziana przez Kasjusza – nieświadomie modelującego swoje zarzuty na podobieństwo tych, które spotkać można w *Wojnie galijskiej*[20]. Wspomina dwie kompromitujące sytuacje z przeszłości – kiedy to ratował tonącego w Tybrze Cezara (wspominając to Kasjusz świadomie odwołuje się do Eneasza wynoszącego Anchizesa z Troi, kreując przy tym na herosa i założyciela "nowego" – pozbawionego Cezara - Rzymu) i gdy ten w gorączce jęczał – jak dziewczynka - o wodę[21].

Dodatkowego argumentu dostarcza rozwój wydarzeń w dramacie – Cezar dostaje ataku epileptycznego, poza tym okazuje się, że cierpi na częściową głuchotę[22]. Przykłady te nie mogą jednak podważyć całości dokonań Cezara, nie świadczą o zdolnościach przywódczych, ani o sukcesach militarnych[23]. Rozbijać mogą mit Cezara-boga, ale już nie Cezara-imperatora. *Cóż stąd, że oglądamy go [Cezara] jako zarozumialca i pełnego przesądów przygłuchego epileptyka? Ostatecznie ten zarozumialec oparł na mocnych podstawach istnienie imperium, przesady swe dzieli z większością najoświecześniejszych Rzymian (...), a jego dolegliwości (...) nie mogą być chyba przedmiotem drwin; należy raczej podziwiać, że- przewyciężając je potrafił osiągnąć aż tyle[24]* – pisał Juliusz Kydryński w swoich *Przypisach do Szekspira*, zwracając także uwagę jak trafnie ocenił on Kasjusza[25]. Wymaganej od wodza odwagi daje Cezar dowód lekceważąc strach przed śmiercią jako irracjonalny i przeczący porządkowi rzeczy – podobnie zachowywał się jego historyczny odpowiednik. Imperator musi dbać o swoich żołnierzy; w końcu to ich sympatia decyduje o uzyskaniu zaszczytnego tytułu. Zarówno Swetoniusz, jak i Plutarch akcentowali ojcowsko-braterski stosunek Juliusza do swoich podkomendnych, daleki od pobłażliwego, a jednak powodujący, że legioniści chcą dlań walczyć i umierać. Shakespeare tymczasem wprowadza wyraźny dystans pomiędzy Cezarem a resztą bohaterów. W swej przemowie poprzedzającej zgon boski Juliusz charakteryzuje się jako ulepiony z innej gliny i gwiazda północna błyszcząca wśród pozostałych. Jest to jednak zgodne z wyobcowaniem historycznego Cezara, który oglądając pobojowisko miał obwiniać przeciwników, chcących go sądzić jak zwykłego śmiertelnika. Pewnym odbiciem nastawienia do wojowników jest widoczna sympatia żywiona do Antoniusza. Bardziej wyraźnie ukazał Shakespeare pozytywny stosunek do wojskowych w kreacji Oktawiana. Biorąc w obronę Lepidusa przed cynicznie go wykorzystującym i obrażającym Antoniuszem zwraca uwagę: *A jednak Lepidus to doświadczony I dzielny żołnierz (But he is a tried, and valiant soldier)*. Podobnie i w finale, po śmierci Brutusa pamięta o tym, by wyprawić mu wojskowy pogrzeb. Zastanawia to, że to właśnie Oktawian, którego nie kojarzy się z samodzielnymi sukcesami militarnymi. jest u Shakespeare'a prowadzącym wojnę i wygrywającym. To jego widzimy pod Filippi, to on – w znaczącej wymianie zdań z Antoniuszem na temat ruchu wojsk – prezentuje się jako zdecydowany wódz-imperator, niczym ze słynnego posągu z Prima Porta. Cezara na polu bitwy nie oglądamy ani razu, chyba jako biorące odwet na Brutusie widmo, byłaby to jednak rola mściciela, a nie imperatora. Shakespeare,

na co już zwróciliśmy uwagę, odwołuje się raczej do tkwiącego w przeszłości mitu Cezara jako wojownika i zwycięzcy niż przedstawia na bieżąco jego militarne wiktorie. Można wywnioskować, że Shakespeare'owski Juliusz już się bitewnie "napracował" i w sztuce zbiera plon swych trudów. Młody Oktawian dopiero musi się zasłużyć jako karzący winnych śmierci przybranego ojca oraz pogromca wrogów ojczyzny. Imperator musi bowiem wreszcie działać dla dobra republiki. Tak było w przypadku Scypiona i Pompejusza. Cezar jest kłopotliwy - jako ten, który prowadził wojnę bratobójczą, co wyrzuca mu ustami Marullusa Shakespeare (znający odpowiedni fragment z Plutarcha, w którym czytamy, iż m.in. *mówiono, że przecież nie pobił w niej [wojnie] obcych wodzów, nie pobił wojsk barbarzyńskich, lecz tylko zniszczył do szczętu synów i ród najznakomitszego, ale przez los pognęzionego Rzymianina*[26]) a wcześniej robił to np. Wergiliusz w *Eneidzie*. Niemniej Antoniusz – niejako odpowiadając na pytanie z pierwszej sceny – przypomina Rzymianom: *Cezar do Rzymu pędził tłumy jeńców; Okup zasilął nasz publiczny skarbiec* (*He hath brought many captives home to Rome, Whose ransoms, did the general coffers fill*). Juliusz był wprawdzie populistą i egoistycznym megalomanem, który w imię własnych interesów stawał przeciwko republice (argumentując przytoczonym przez Swetoniusza cytatem z *Fenicjanek* Eurypidesa: *Bo gdybyś prawo miał zgwałcić, to jeno dla władzy królewskiej, We wszystkich innych przypadkach cześć boską mu wiernie zachowaj*[27]), jednak Rzymianie odczuwali również pozytywne skutki jego podbojów, a przynajmniej upatrywali w nim nowego męża opatrnościowego. Prócz krytyki, Shakespeare wyczytał u Plutarcha znajdujący się blisko niej fragment o tym jak obywatele *pod wpływem sprzyjającego mu szczęścia łatwo pozwalali sobie zakładać wędzidła, a uważając, że tylko jedynowładztwo może ich wyrwać z tych walk bratobójczych, ogłosili go dożywotnim dyktatorem*[28].

Osobną kwestią jest dziedziczenie tytułu jako imienia. Wprawdzie Shakespeare nie wzmiankuje o tym, ale na takich regułach zaczyna działać imię Cezara. Wcześniej Kasjusz dezawuuje rzekomą jego potęgę – *Dwa imiona: Brutus I Cezar – cóż w tym drugim szczególnego?* (*Brutus and Caesar: What should be in that Caesar?*) Tymczasem spiskowcy, działając tak, aby wymazać je z historii, paradoksalnie zwiększają jego moc. *Niech on zostanie Cezarem!* (*Let him be Caesar*) - krzyczy po wystąpieniu Brutusa jeden z plebejuszy, dowodząc tym samym jak bardzo ludziom zależy na publicznej figurze i jej tytule;

bardziej niż na konkretnym człowieku[29]. Cezarem zostaje jednak Oktawian, którego historyczny odpowiednik zaczyna rychło tytułować się *Imperator Caesar Augustus*. Imię Cezara jako symbol władzy żyć będzie w Oktawianie i jego następcach[30], a znaczenie tytułu wodzowskiego na zawsze ulega zmianie. Jest to jeszcze jeden wielki pośmiertny sukces boskiego Juliusza. *Do veni, vidi, vici mógł Cezar dodać: odszedłem, lecz zwyciężyłem*[31] - zauważył Andrzej Żurowski.

Kreśląc swoich *imperatores* Shakespeare akcentował ich cnoty, sukcesy i kreował ich mity heroiczne, opierając się m.in. na sytuacjach związanych z przyznanym tryumfem. Jednocześnie jednak oddzielał legendę czy model od człowieka, wskazując jego wady, niedoskonałości czy ciemniejsze strony, ukazując wodzów takimi za jakich mieli i mają ich ludzie oraz jacy najpewniej byli. Cezar i Oktawian to zatem zarazem wymykający się na swój sposób śmierci zwycięzcy, ale i mający swe ułomności starszy mężczyzna oraz wchodzący w dorosłe życie i świat polityki młodzieniec.

[1] Polski tekst podaję w przekładzie Stanisława Barańczaka (Poznań 1993), oryginalny za wydaniem Penguin Popular Classics (1994).

[2] S.A. Śnieżewski, *Problem boskości Oktawiana-Augusta w poezji augustowskiej*, Kraków 1993, s. 10.

[3] J.-C. Fredouille, Imperator [w:] idem, *Słownik cywilizacji rzymskiej*, tłum. M. Chołdyk i K. Jachiec, Katowice 1998, s.118

[4] Liv., *Ab urbe condita*, XXVII, 19 (przekład Mieczysława Brożka, Wrocław 1974). Piszący o tym samym fakcie Polibiusz (*Hist.*, X 40) nie wspomina o żołnierzach i aklamacji; Liwiusz miał sfingować ten szczegół, by zatuszować monarchistyczne dążenia Scypiona (u Publiusza: *zebrawszy Iberów oświadczył im [Scypion], że owszem, chce, by o nim mówiono, że jest królewski, i naprawdę po królewsku chce rządzić, ale królem ani być nie pragnie, ani nie życzy sobie, by go ktokolwiek tak tytułował*; przekład Mieczysława Brożka, Wrocław 1962); zob. J. Lendering, Imperator [online:] <http://www.livius.org/articles/concept/imperator/> [stan na 15.04.2016]

- [5] J.-C. Fredouille, *Imperator*, op.cit., s. 118.
- [6] Cass. Dio, Hist. Rom. LXIII, 44 (przekład Ireneusza Ptaszka).
- [7] Ibidem, LX, 41 (przekład Władysława Madydy, Wrocław 2005).
- [8] Plut., *Caes.*, 55 (przekład Mieczysława Brożka, BN II 3, wyd 5 zm., Wrocław 1976).
- [9] E. Badian, *Triumph* [w:] *The Oxford Companion to Classical Civilization*, red. S Hornblower i A Spawforth, Oxford-Nowy Jork 2004, s. 747.
- [10] A. Krawczuk, *Cesarz August*, Wrocław 1978, s. 172. Warto wspomnieć, że sam Antoniusz celebrował triumf w Aleksandrii, po zwycięstwie nad królem Armenii Artawasdesem, ofiarowując wówczas łupy i jeńców Kleopatrze (Nowej Izis, uzurpujcej sobie pozycję Jowisza); S.A.Śnieżewski, op. cit.,s. 28.
- [11] E. Badian, op. cit., s. 747 oraz J.-C. Fredouille, *Triumpf*[w:] *Słownik...*, op. cit., s. 281.
- [12] S.A. Śnieżewski, op. cit. s. 16.
- [13] M. Cherney, *Shakespeare's Roman Plays. The Function of Imagery in the Drama*, Cambridge 1961, s. 69.
- [14] Z Jowiszem lub istotą ponadludzką identyfikowano także triumfatora podczas związanego ze świętowaniem bankietu, zob. J.-C. Fredouille, *Triumpf*, op. cit., s. 281.
- [15] E. Badian, op. cit., s. 747.

[16] M.W. MacCallum, *Shakespeare's Roman Plays and Their Background*, Londyn 1935, s. 188.

[17] J. Niemirska-Pliszczyńska [w:] Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty Cezarów*, tom I, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 2004, s. 52, (przyp. 182).

[18] K. Kujawińska-Courtney, "Interpretation of the Time" *The Dramaturgy of Shakespeare's Roman Plays*, Łódź 1992, s. 29.

[19] Wspomnienie Hiszpanii, gdzie Cezar zachorował na febrę, dotyczy zapewne bitwy pod Munda, gdzie pokonano synów Pompejusza.

[20] K. Kujawińska-Courtney, op.cit., s. 31.

[21] Ibidem.

[22] Oryginalny pomysł Shakespeare'a zob. A. Żurowski, *Czytając Szekspira*, Łódź 1996, s. 280.

[23] Por. M. Cherney, op. cit., s. 71-72.

[24] J. Kydryński, *Juliusz Cezar* [w:] idem, *Przypisy do Szekspira*, Warszawa 1993, s. 222. Por. także A. Bloom, *Szekspir i polityka*, tłum. Z. Janowski, Kraków 1995, s. 34-35.

[25] J. Kydryński, op. cit., s. 223.

[26] Plut., op. cit., 56.

[27] Suet., Iul.,30 (tłum. Janiny Niemirskiej-Pliszczyńskiej, Wrocław 2004)

[28] Plut., op. cit. 57.

[29] M. Charney, op. cit., s. 68-69.

[30] Ibidem, s. 71; por. także R. Girard, *Szekspir. Teatr zazdrości*, tłum. B. Mikołajewska, Warszawa 1996, s. 281.

[31] A. Żurowski, op. cit., s. 286.